Nr. 234 (1023)

WARSZAWA, PIĄTEK, 29 SIERPNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Gospodarcze „ultimatum" USA?

„Nie po to wygraliśmy wojnę by stać się narzędziem reakcyjnych projektów anglo-amerykańskich monopoli"

pisze prof. H. Lasky

PARYŻ (PAP). — Według depesz z Londynu, rząd amerykański wystosował do W. Brytanii gospodarcze „ultimatum", które wysuwa następujące żądania:

1 zaniechanie projektów nacjonalizacji przemysłu stalowego,

2 rozluźnienie dokonanej nacjonalizacji kopalń węgla i dopuszczenie doń rzeczoznawców amerykańskich,

3 zaniechanie projektu nacjonalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry,

4 obniżenie 75-procentowego podatku na firmy amerykańskie.

KONIECZNOŚĆ ZMIANY POLITYKI ZAGRANICZNEJ

W związku z tą wiadomością, „Ce Soir" zamieszcza artykuł specjalny wybitnego członka Labour Party, prof. Harolda Lasky'ego, gdzie czytamy m. in.: **„Trzeba będzie dokonać kompletnej rewizji brytyjskiej polityki zagranicznej. Uważam, że z każdego punktu widzenia staje się obecnie rzeczą bardzo ważną — zawarcie układu handlowego ze Związkiem Radzieckim. Gdyby taki układ doprowadził, jak być powinno, do lepszego porozumienia politycznego, moglibyśmy sobie tego powinszować".**

„NIE ULEGAJĄ ZŁUDZENIOM"

Lasky wyraża następnie nadzieję, że rząd brytyjski przeciwstawi się żądaniom amerykańskim, a krytykując doraźną politykę restrykcji, pisze: „Wydawanie doraźnych zarządzeń w nadziei, że później przyjdzie poprawa dzięki „ofercie Marshalla", jest złudzeniem. Nic poważnie nie wskazuje, że Kongres amerykański istotnie myśli o pomocy dla Europy. Gdyby nawet członkowie Kongresu zaaprobowali program pomocy, to nastąpiłoby to pod takimi warunkami, jakich nie mógłby przyjąć żaden szanujący się rząd socjalistyczny. — Jeśli istnieją ministrowie, którzy cofają się wobec opozycji monopolów anglo - amerykańskich przeciwko nacjonalizacji przemysłu stalowego, — to nie mają oni prawa zasiadać w Partii Pracy".

WSPÓŁPRACA ZE WSCHODEM — KONIECZNOŚCIĄ

Z kolei Lasky krytykuje koncepcje bloku Europy zachodniej i pisze: „Żaden socjalista, który ma otwarte oczy, nie może zgodzić się na taką politykę.



Harold Lasky

Jeżeli wysilimy trochę naszą wolę i wyobraźnię, potrafimy znaleźć środki, by stwierdzić całkowitą zgodność poglądów z Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Jugosławią, jak również ze Związkiem Radzieckim.

Nie po to wygraliśmy ostatnią wojnę, by stać się narzędziem urzeczywistnienia reakcyjnych projektów, które znaczna większość naszego ludu odrzuciłaby, gdyby można było przedstawić je w sposób tak jasny, jak tego żąda".

1.X — 31.III pomoc zimowa

Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie Akcji Pomocy Zimowej na okres od 1.10.47 do dnia 31.3.48. Akcją kierować będzie specjalnie powołany w tym celu „Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej".

W niedzielę odbędzie się w Poznaniu

III Wojewódzki Zjazd PPS

W dniach 31 sierpnia i 1 września odbędzie się w Poznaniu, III Wojewódzki Zjazd PPS.

Oficjalne otwarcie tego Zjazdu nastąpi przy udziale przedstawicieli CKW PPS oraz organizacji politycznych i społecznych 31 bm. o godz. 11-tej w sali Teatru Wielkiego. O godz. 14.30 odbędzie się w hali przy ul. Focha, wielki wiec Polskiej Partii Socjalistycznej, na którym przemówienie wygłosi sekretarz CKW PPS—tow. Tadeusz Ćwik.

Na wielkiej manifestacji jednolitofrontowej, która odbędzie się w dwie godzinypóźniej na Placu Wolności, przemówi sekretarz generalny CKW PPS —

tow. Józef Cyrankiewicz

Manifestacja ta połączona zostanie z odsłonięciem sztandaru Wojewódzkiego Komitetu PPS.

We właściwej części obrad referaty wygłoszą:

- polityczny — sekretarz CKW PPS —

  tow. Tadeusz Ćwik

- organizacyjny — sekretarz CKW PPS —

  tow. Włodzimierz Reczek

- gospodarczy — sekretarz CKW PPS —

  tow. Adam Rapacki

Na obradach przewidziana jest obecność włoskich gości CKW PPS, przewodniczącego włoskiej partii socjalistycznej tow. Nenniego i sekr. gen. tej partii tow. Basso.

Italia nie chce być drugą Grecją

Pragniemy zawrzeć układy gospodarcze z krajami Wschodniej i Centralnej Europy

W Warszawie bawią od dwóch dni dwaj czołowi przedstawiciele socjalizmu włoskiego: przewodniczący Włoskiej Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni i jej generalny sekretarz, Lelio Basso.

Korzystając z pobytu Piotra Nenni w Warszawie, zwróciliśmy się doń z prośbą o wywiad dla „Robotnika" (wywiad z generalnym sekretarzem P. S. I., tow. Basso, zamieściliśmy przed kilku dniami).

Specjalny wywiad „Robotnika" z tow. Piotrem Nenni

— Jak oceniacie, Towarzyszu, zagraniczną politykę obecnego rządu włoskiego i jaka powinna być ta polityka, zdaniem Partii Socjalistycznej? — pytamy.

— Naszym zdaniem, odpowiada tow. Nenni, zagraniczna polityka Włoch powinna być polityką niezależności wobec t.zw. bloków. Wśród warstw konserwatywnych naszego kraju — dotyczy to zwłaszcza Partii Demokratyczno - Chrześcijańskiej — daje się natomiast zauważyć tendencja politycznego związania Włoch z blokiem zachodnim, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi, co uczyniłoby z Włoch drugą Grecję. Przeciwko tej polityce prowadziliśmy i prowadzić będziemy nadal zaciętą walkę, stając w obronie niezawisłości i neutralności politycznej naszego kraju.

Pomoc Ameryki jest nam potrzebna; zgadzamy się na zawarcie ze Stanami Zjednoczonymi układów gospodarczych i finansowych, pod jednym wszelako warunkiem: niezależność polityczna naszego kraju powinna być uszanowana.

My, socjaliści, uważamy, że gospodarka włoska powinna być otwarta zarówno dla Zachodu, jak i dla Wschodu. Jesteśmy zdania, że w dobie obecnej wymiana handlowa ma dla nas większe znaczenie, niż wszelkie układy natury politycznej.

— Jak układa się współpraca socjalistów włoskich z komunistami?

— Odbywa się ona na podstawie układu o jedności działania. Pierwszy układ w tej mierze zawarty został jeszcze w czasie naszej emigracji, w Paryżu, w r. 1935.



Tow. Pietro Nenni udziela wywiadu współpracownikowi „Robotnika"

Jeżeli w obecnych warunkach pomoc gospodarcza i finansowa Ameryki jest niezbędna dla Włoch — to jednocześnie, z punktu widzenia rozwoju przemysłowego naszego kraju, jest dla nas niezbędne jak najszybsze zawarcie układów gospodarczych z krajami Europy centralnej i wschodniej.

Chcemy, na przykład, nawiązać regularną wymianę handlową z Polską. Posiada ona węgiel, którego my nie mamy, podczas gdy my możemy dostarczać odbudowującej się Polsce tabor kolejowy, statki rzeczne lub morskie, materiał elektrotechniczny itd.

W chwili obecnej mało jest konkretnych zagadnień natury politycznej czy socjalnej, co do których nie dałoby się osiągnąć porozumienie między socjalistami a komunistami. Polityka obydwu partii rozwija się po liniach zbieżnych, a częstokroć równoległych, co jest zresztą rzeczą naturalną, zważywszy, że obie partie są wyrazem dążeń jednej i tej samej klasy pracującej.

— Czy ponowne zjednoczenie obu włoskich odłamów socjalistycznych byłoby rzeczą możliwą?

(Dokończenie na str. 2-ej)

Towarzysze z Włoch *konferowali wczoraj* z przewodniczącym Rady Naczelnej PPS

W pierwszym dniu pobytu w Polsce, przedstawiciele socjalizmu włoskiego tow. tow. Pietro Nenni i Lelio Basso złożyli wizytę przewodniczącemu Rady Naczelnej PPS — tow. Szwalbemu, z którym odbyli półtoragodzinną konferencję na aktualne tematy polityczne. W rozmowie tej wzięli także udział sekretarz CKW tow. min. Rapacki i sekretarz Rady Naczelnej PPS — tow. Dobrowolski.

W godzinach popołudniowych towarzysze włoscy wraz z małżonkami zwiedzali Warszawę. Obejrzeli oni Łazienki, ruiny getta i Starego Miasta, poczem dłuższy czas spędzili na zwiedzaniu Żoliborza, zaznajamiając się szczegółowo z organizacją WSM. O godz. 2-ej po południu przedstawiciele socjalistów włoskich przyjęci zostali na obiedzie prywatnym w domu Premiera.

Wieczorem tow. tow. P. Nenni i L. Basso wraz z małżonkami wzięli udział w przyjęciu wydanym przez Min. Kultury i Sztuki w Prezydium Rady Ministrów z okazji pobytu artystów radzieckich w Polsce.

Na przyjęciu tym towarzysze włoscy zapoznali się z przedstawicielami polskich partii politycznych i świata intelektualnego stolicy.

Spowiedź komendanta WiN

Dalszy ciąg procesu krakowskiego

W dniu dzisiejszym zeznawał przed sądem główny osk. procesu krakowskiego, płk. Franciszek Niepokólczycki, komendant WIN na całą Polskę po aresztowaniu Rzepeckiego. Niepokólczycki zeznaje spokojnie, mówi powoli i z namysłem. Do czynów, zarzucanych mu przez akt oskarżenia, przyznaje się częściowo, do winy całkowicie.



Ława oskarżonych. Pierwszy z lewej — Niepokólczycki, drugi — Mierzwa

Wyjaśnienia rozpoczyna od pobytu w niewoli w Oldenbergu, gdzie naraził się na szykany za nawoływanie do powrotu i przekonania polityczne.

Osk. wrócił do Polski i pojechał do Warszawy, gdzie spotkał Rzepeckiego, który polecił mu wyjazd do Krakowa na stanowisko z-cy komendanta obszaru delegatury w Krakowie.

W Krakowie otrzymał od płk. Sanojcy polecenie przejęcia aparatu organizacji „Nie" i zorganizowania delegatury, której obszar obejmował Krakowskie, Rzeszowskie, Górny Śląsk i część Dolnego Śląska. W maju 1945 r. odbyła się rozmowa między płk. Rzepeckim, Sanojcą, Muzyczką i Niepokólczyckim na temat zorganizowania WIN-u. Miała ona działać tylko do wyborów, bez względu na ich wynik.

JAK DZIAŁAŁ WIN

Z kolei osk. przechodzi do omówienia poszczególnych przejawów działalności WIN. W pierwszym okresie uprawiano propagandę szeptaną, później w okresie delegatury rozpoczęto propagandę za pomocą pism i ulotek i zorganizowano drukarnię z położeniem specjalnego nacisku na okres wyborczy. W sprawie znanego listu do Mikołajczyka osk. oświadcza, że zastanawiał się długo nad celowością jego wysłania, ale w końcu dał się namówić. W sprawie kontaktów z UPA wyjaśnia, że proponował takie kontakty jedynie w celu namówienia UPA, ażeby przestała mordować Polaków. „To był błąd polityczny dużej miary z mojej strony" — mówi oskarżony.

W sprawie ambasad Niepokólczycki wyjaśnia: „Kontakty z ambasadami były mi potrzebne dla nawiązania łączności z Londynem. Wiem, że Strzałkowski przekazał do pewnej ambasady nasze wydawnictwo „Informatora".

Na temat akcji „Z" osk. wyjaśnia: „Akcja ta (na terenie wojska), była nieuzasadniona, byliśmy niechętnie do niej nastawieni. Wskutek starych nawyków okupacyjnych ludzie, nie rozumiejąc założeń akcji, zbierali tajne wiadomości wojskowe".

W sprawie PSL Niepokólczycki mówi: „Autorytet Mikołajczyka w ma-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Goście włoscy u sekretarza generalnego PPS

W dniu wczorajszym sekretarz generalny CKW PPS, tow. Premier Cyrankiewicz, podejmował obiadem goszczących w Polsce ttow. Nenni i Basso wraz z małżonkami. W obiedzie wzięli również udział przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. Szwalbe, przewodniczący CKW PPS, tow. Rusinek, wiceprzewodniczący CKW, ttow. Kuryłowicz i Świątkowski, przewodniczący ZPPS tow. Hochfeld, sekretarze CKW, ttow. Rapacki i Ćwik, przewodniczący KC OMTUR, tow. Motyka, członek Prezydium CKW, tow. Wachowicz, kierownik Wydziału Zagranicznego CKW, tow. Dobrowolski, członek Prezydium ZPPS, tow. Kluszyńska, oraz ttow. Zborowska, Motykowa i Rapacka.

W wygłoszonych w ciągu obiadu przemówieniach mówcy — szczególnie zaś ttow. Cyrankiewicz i Nenni — podkreślili zasadnicze linie ideologiczne, wiążące lewicowych socjalistów w skali międzynarodowej.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 28 sierpnia.

Goście włoscy

PARTIA nasza z żywym zadowoleniem i ze szczerą radością podejmuje gości włoskich: przewodniczącego Włoskiej Partii Socjalistycznej, tow. P. Nenni, oraz sekretarza generalnego, tow. L. Basso.

Oba te nazwiska dobrze są znane całej polskiej klasie robotniczej. Są to nazwiska nie tylko przywódców socjalistycznych włoskich, ale również wybitnych działaczy międzynarodowego socjalizmu. To, co wysuwa tow. tow. Nenni'ego i Basso na czoło międzynarodowego ruchu socjalistycznego, to fakt, że reprezentując potężną partię włoskiego proletariatu, są oni zarazem przywódcami i wyrazicielami lewicy socjalistycznej w skali międzynarodowej.

To właśnie łączy nas, socjalistów polskich, w sposób szczególny z partią, na której czele stoją nasi drodzy goście. Lewicowy socjalizm nie jest żadną frakcją w międzynarodowym ruchu socjalistycznym. Lewicowy, rewolucyjny a zarazem demokratyczny socjalizm jest prądem odrodzenia ruchu robotniczego w duchu wyrzucenia zeń tego wszystkiego, co jest w nim „starczą chorobą". O jednej z tych „starczych chorób" socjalizmu mówił tow. Nenni niedawno w Zurychu: jest nią „strach przed komunizmem". Inną „starczą chorobą" byłoby niewątpliwie niezrozumienie zagadnienia wolności we wszystkich jego aspektach. Na sprawie wolności w powiązaniu ze sprawą rewolucji położył tow. Nenni akcent w swym krótkim przemówieniu na obiedzie u tow. Premiera, analizując ideologię lewicowego socjalizmu.

Oto sprawy, które nas w szczególny sposób wiążą z Włoską Partią Socjalistyczną, z jej przywódcami, tow. tow. Nenni i Baso. Tym goręcej witamy drogich gości w imieniu polskiej klasy robotniczej, w imieniu ludu polskiego.

Kołtuństwo

WCZORAJSZA „Gazeta Ludowa" zamieściła artykuł pt.: „Na tropach kołtuństwa". W artykule tym przytoczone zostały przykłady swoistego, neoszlacheckiego kołtuństwa pewnych sfer naszej — czasem po wierzchu nawet „radykalnej" — inteligencji i biurokracji.

Uwagi „Gazety Ludowej" byłyby słuszne, gdyby nie pewne „ale". Przykładów takiego kołtuństwa można by oczywiście mnożyć znacznie więcej. Znamy to zjawisko i podejmujemy z nim nie od dziś frontową walkę. Ale — „Gazeta Ludowa" patrzy na to wcale nie przypadkowo jednym tylko okiem.

Nie mamy pretensji o to, że zagadnienie nie zostało pogłębione w dziennikarskim artykule. Nie mamy pretensji nawet o to, że z problemu tego „Gazeta Ludowa" zrobiła sobie sprytnie pretekst do flankowego ataku na demokrację ludową; powiedzmy, że jest to jej prawo, prawo organu stronnictwa zasadniczej, niekonstruktywnej, antyustrojowej opozycji. Ale krytyczni i uważni czytelnicy gazety p. Giełżyńskiego i mów pp. Mikołajczyka i Wójcika mogliby mieć słuszną do nich pretensję o popieranie, hodowanie lub co najmniej pokrywanie i tolerowanie politycznego, kulturalnego i obyczajowego kołtuństwa, w społeczeństwie polskim. Społeczeństwo zaś nie dzieli się tylko na partie. Chowa się ono w określonej atmosferze podziałów na klasy, na prądy ideowo-kulturalne, na orientacje społeczno-obyczajowe. Orientacja, która w obecnej fazie rozwoju historycznego Polski krystalizuje się wokół PSL, jest tak czy owak źródłem wszelakiego typu kołtuństwa — także, a może przede wszystkim kołtuństwa obyczajowego, kamieniem kładącego się nieraz także na postępowaniu naszej inteligencji i biurokracji.

Trzeba patrzeć jednym i drugim okiem, trzeba widzieć rzeczy plastycznie. Trzeba rozumieć historię i trzeba wyciągać wnioski z analiz, a nie z płaskich, dwuwymiarowych obrazów.

Oto istota sprawy. Oto dlaczego krzyk o kołtuństwo brzmi na łamach „Gazety Ludowej" jak najbardziej fałszywie. Ten nasz sąd znajduje potwierdzenie nawet w opinii, wyrażonej o „Gazecie Ludowej" przez oskarżonego w procesie krakowskim, Stanisława Mierzwę.

Znaczenie umowy o współpracy między OM TUR i ZWM

Wywiad SAP z przewodniczącym KC OM TUR tow. Lucjanem Motyką

W związku z podpisaniem umowy o współpracy między Organizacją Młodzieży TUR a Związkiem Walki Młodych, przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR tow. poseł Lucjan Motyka odbył rozmowę z przedstawicielem Socjalistycznej Agencji Prasowej, w której udzielił odpowiedzi na następujące pytania:

— Jakie są zasady umowy o współpracy między OM TUR i ZWM?

— Zanim odpowiem na to pytanie — oświadcza tow. Motyka — pragnę wyjaśnić, dlaczego podpisywaliśmy tę umowę. Komentarze, które słyszy się tu i ówdzie, świadczą, że większość społeczeństwa, niezbyt dokładnie zorientowana, chce w fakcie podpisania umowy widzieć pociągnięcie taktyczne. Muszę więc z naciskiem stwierdzić, że umowa nie jest wynikiem taktyki, czy koniunktury, lecz jest kontynuowaniem jednolitego frontu klasy robotniczej na odcinku młodzieżowym. Tak ZWM, jak i OM TUR zainteresowane są w wychowaniu młodzieży w duchu demokracji ludowej. Pozytywny stosunek do Rządu, który jest naszym wspólnym rządem, do reform społecznych wspólnie realizowanych, wymaga uzgodnienia współpracy tam, gdzie chodzi o prawa i interesy całej klasy robotniczej.

Wiemy, że wrogowie demokracji pragną widzieć w każdej różnicy zdań, czy różnicy taktyki, która istniała i będzie zapewne nieraz istnieć pomiędzy naszymi organizacjami — początek walki, rozbijającej klasę robotniczą. Umowa ma być aktem politycznym rozwiewającym te nadzieje, stwierdzającym, że ponad różnicami, jakie między nami zachodzą, góruje wspólna koncepcja Nowej Polski.

Jeśli chodzi o zasady zawartej umowy, to stwierdzić mogę, że cechuje ją poszanowanie wzajemnej samodzielności organizacyjnej i pełnej równorzędności. Po części wstępnej, dającej ogólną ocenę naszych dążeń i postulatów, umowa określa techniczne warunki współpracy, które oczywiście nie kolidują z własną pracą OM TUR i ZWM.

— Jaki oddźwięk znalazła umowa wśród szerokich rzesz młodzieży OM TUR-owej?

— Mogę już teraz stwierdzić, iż w wielu komitetach wojewódzkich jeszcze przed podpisaniem umowy powstała inicjatywa uzgodnienia współpracy przez uchwalenie wspólnej rezolucji. Umowa zawarta między kierownictwami obu organizacji unormuje współpracę w skali ogólnokrajowej w sposób jednolity, toteż zostanie niewątpliwie pozytywnie przyjęta przez ogół członków.

— Jaki wpływ będzie miało zawarcie umowy na dalszą pracę organizacyjną OM TUR i ZWM?

— Obawy niektórych towarzyszy, że umowa krępować będzie swobodną pracę wewnątrz Organizacji, oczywiście nie mają żadnych podstaw. Przeciwnie, po uporządkowaniu stosunków z ZWM, będziemy mogli więcej energii i czasu poświęcić na własną pracę.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że umowa jest tylko symbolem, **że istotna i ważna jest dobra praktyka jednolitofrontowa w codziennym życiu.** Ta praktyka napotyka często na trudności wynikłe z oporów z czasu wojny i powojennego okresu, z tego, że pracując na podobnej bazie społecznej, OM TUR pracuje na niewątpliwie innej niż ZWM bazie psychologicznej młodzieży polskiej.

Wśród młodzieży bardziej kierującej się emocjonalnymi pobudkami, niż starsi towarzysze, często trudniej jest wytworzyć dobrą współpracę, niż pomiędzy dwiema robotniczymi partiami.

— Dlatego — kończy tow. Motyka — dążeniem kierownictwa obydwu młodzieżowych organizacji musi być podciąganie współpracy do praktyki jednolitego frontu pomiędzy PPS i PPR, gdyż na odcinku młodzieżowym realizujemy to samo, co partie: drogę do socjalizmu.

Rozmowę przeprowadził
Jan Ruszczyc

Wywiad „Robotnika" z tow. Piotrem Nenni

(Dokończenie ze str. 1-ej).

— Rozłam w naszej partii, jaki dokonał się w styczniu roku 1947, nastąpił w rezultacie działania przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych. Starano się budować na antykomunistycznych nastrojach warstw średnich i drobnomieszczańskich. Jako wydarzenie polityczne i społeczne, rozłam zakończył się zupełnym bankructwem, albowiem te same siły, wewnętrzne i zagraniczne, które przed 10 miesiącami działały na rzecz rozłamu, dziś prowadzą kampanię na rzecz ponownego zjednoczenia...

Podobnie, jak na Kongresie styczniowym partia nasza (to znaczy P. S. I., stronnictwo Nenniego, przyp. nasz) była przeciwna rozłamowi, tak samo i dzisiaj jesteśmy w zasadzie gotowi do zjednoczenia, jednakowoż na podstawie uczciwego stwierdzenia przez ludzi dobrej woli wśród secesjonistów (są i tacy) że popełnili błąd.

— Jakie jest stanowisko Waszej partii w sprawie ewentualnej odbudowy Międzynarodówki Socjalistycznej, projektowanej przez niektóre partie zachodnioeuropejskie?

— Uważamy, że odbudowanie organizacji, która powtarzałaby błędy dawnej Międzynarodówki np. w r. 1936 podczas wojny hiszpańskiej, gdy Międzynarodówka uchwalała wspaniałe rezolucje, a partie socjalistyczne, będące wówczas przy władzy, czynami swoimi przeczyły tym uchwałom — byłoby rzeczą zbędną. Jest zatem rzeczą niezbędną uprzednie wytworzenie ducha prawdziwej, rzetelnej współpracy międzynarodowej.

— Jak motywujecie fakt wstrzymania się od głosowania delegacji Waszej w Zurychu w sprawie przyjęcia niemieckiej socjal - demokracji?

— Delegacja włoska wstrzymała się od głosowania, nie miała bowiem i nie ma dotychczas dostatecznej dokumentacji, któraby pozwoliłaby ocenić charakter i istotę obecnej socjal - demokracji niemieckiej.

Wywiad przeprowadził
Wł. Rudnicki

Bliskie podjęcie rokowań anglo-radzieckich

Brytania woli zdecydować się na wszystko inne raczej, niż zwracać się dobrowolnie do USA z prośbą o pomoc.

LONDYN (SAP). Koła oficjalne potwierdzają pogłoski o bliskim podjęciu rokowań handlowych anglo-radzieckich. Ambasada brytyjska w Moskwie kilkakrotnie zwracała się w tej sprawie do radzieckiego ministra handlu zagranicznego Mikojana, aby doprowadzić do usunięcia przyczyn, które uniemożliwiły osiągnięcie porozumienia w poprzednich rokowaniach.

Pozostają do rozwiązania następujące kwestie: 1) Warunki zwrotu dawnego długu handlowego ZSRR wobec W. Brytanii, 2) Sposób wyrównania ewentualnego salda deficytowego, z uwzględnieniem angielskiej decyzji o niewymienialności funtów na dolary i 3) Ustalenie przez W. Brytanię terminów dostaw produktów fabrycznych, przeznaczonych dla Związku Radzieckiego.

LONDYN (SAP) — Korespondent pisma „News Chronicle" informuje, że Ameryka ma zamiar inwestować w przemysł brytyjski i kontynent europejski jedynie w tym przypadku, jeżeli te przemysły uzależnią się od USA. Dziennik twierdzi, że rząd brytyjski jest zdecydowany nie przyjąć już ani jednego miliona, który byłby obciążony tego rodzaju więzami. W.

Francja niczego nie przyrzekła i nic nie otrzymała

mówią w Londynie

LONDYN (PAP) — Rokowania brytyjsko - amerykańsko - francuskie w sprawie podniesienia poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech otoczone są nadal tajemnicą.

W kołach poinformowanych twierdzą, iż nie uzyskano całkowitej zgody francuskiej na podniesienie produkcji niemieckiej. Jeden z członków delegacji francuskiej oświadczył kategorycznie, że „Francja niczego nie przyrzekła i nic nie otrzymała".

GŁÓWNE ŻĄDANIE FRANCJI

Ze źródeł miarodajnych informują, iż rokowania rozbijały się głównie z powodu żądania Francji uzyskania gwarancji, iż zwiększenie produkcji przemysłowej w Niemczech nie zmniejszy dostaw węgla i koksu z Zagłębia Ruhry dla przemysłu francuskiego.

Te same koła donoszą, że Francja gwarancji tych nie zdołała uzyskać, wobec czego zażądała, by sprawa produkcji niemieckiej została odroczona do konferencji 4 ministrów w Londynie.

Przyjęcie rezolucji Polski w sprawie Indonezji

N. JORK (PAP). — Kończąc debatę w sprawie Indonezji, Rada Bezpieczeństwa przyjęła 10 głosami — przy powstrzymaniu się od głosowania W. Brytanii — rezolucję polską, przypominającą rządom holenderskiemu i indonezyjskiemu zalecenie Rady w sprawie zaprzestania ognia.

Delegat Polski zwrócił uwagę na znany powszechnie fakt, że niestety działania wojenne w Indonezji trwają. Przeciąganie się wojny w Indonezji i zajęcie przez Holendrów jej stolicy może uniemożliwić sprawiedliwe rozwiązanie sprawy indonezyjskiej.

Tsaldaris w ślepym zaułku

Narada 5-ciu przywódców partyjnych odrzuca koncepcję rządu monopartyjnego

ATENY (SAP). — Król Paweł wezwał pięciu przywódców partyjnych: Papandrea, Venizelosa, Kanellopulosa, Aleksandrisa i Gonatasa, pragnąc zapoznać się z ich stanowiskiem i ewentualnie zdecydować o zwołaniu Rady Koronnej, czemu sprzeciwia się Tsaldaris.

PRZEBIEG KONFERENCJI

Na konferencji przywódcy oświadczyli się za koniecznością utworzenia rządu „szerokiej koalicji". Wyrazili oni gotowość współpracowania z rządem, kierowanym przez polityka, cieszącego się ogólnym zaufaniem.

Jak twierdzi agencja Reutera, oświadczyli oni również królowi, że jednostronne rozwiązanie kryzysu rządowego, tj. sformowanie monopartyjnego gabinetu, złożonego wyłącznie z populistów Tsaldarisa, byłoby szkodliwe dla interesów Grecji.

ATENY (SAP) — Prasa liberalna stwierdza, że mimo zapewnień Tsaldarisa, że stworzy wkrótce rząd, kryzys nie został likwidowany i Tsaldaris znalazł się w ślepym zaułku. Nalegania Stanów Zjednoczonych, aby Zervas nie był członkiem rządu, są dowodem, że życzą sobie rządu, mającego pozór bardziej demokratyczny.

Prasa lewicowa podkreśla, że interwencja Stanów Zjednoczonych jest coraz bardziej widoczna. Dowodzą tego rozmowy ambasadora Stanów Zjednoczonych przywódcami politycznymi.

Anglia dostarczy Polsce

LONDYN (PAP). Przy uzgadnianiu umowy finansowej między W. Brytanią, a Polską ustalono, że rząd brytyjski dostarczy Polsce towarów z nadwyżek wojennych na sumę 6 milionów funtów. Komunikat brytyjskiego Ministerstwa Zaopatrzenia wymienia spośród tych towarów: surową wełnę, materiały włókiennicze, mundury i bieliznę wojskową, obuwie, aparaturę telefoniczną, łodzie itd. W Wielkiej Brytanii bawi misja polska, która dokonuje selekcji towarów.

Tow. Sokorski powiedział:

Współzawodnictwo pracy czynnikiem przyspieszenia odbudowy gospodarczej

W związku z podpisaniem układu o współzawodnictwie pracy między Zw. Zaw. Górników i Zw. Zaw. Włókniarzy, sekretarz KCZZ. tow. Sokorski udzielił korespondentowi PAP szeregu informacji.

Wyścig pracy zapoczątkowany został jeszcze w lutym rb. przez kopalnie węgla. Wyścig ten stał się poważnym bodźcem do podniesienia wydajności pracy oraz czynnikiem przyspieszenia naszej odbudowy gospodarczej na odcinku węglowym. Na wielką skalę zorganizowany wyścig pracy brygad młodzieżowych, dał niezwykle wielkie efekty. Dotychczasowe doświadczenia współzawodnictwa pozwoliły na zorganizowanie podobnej akcji między poszczególnymi przemysłami.

Do rywalizacji tej, która pobudzi inicjatywę i zdrową ambicję zdobycia pierwszeństwa w odbudowie kraju, ruch zawodowy przywiązuje wielką wagę.

Organizacja współzawodnictwa wymaga wielu przygotowań, stwierdza tow. Sokorski — udział w niej biorą bowiem wszystkie brygady pracy. Konieczne jest przede wszystkim określenie normy produkcyjnej, w zastosowaniu do charakteru danego przemysłu. Jak wiadomo, współzawodnictwo obejmuje również walkę o jakość produkcji. Dużo wagi przywiązuje się, przy ocenie wyników współzawodnictwa — do spraw osiągnięć w dziedzinie podniesienia bezpieczeństwa pracy.

KCZZ przewiduje, że za przykładem górników i włókniarzy pójdą również pracownicy innych gałęzi przemysłu. W związku z tym powołany został przy KCZZ. Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Wyniki wyścigu na terenie poszczególnych zakładów ocenia Rada Zakładowa wespół z Dyrekcją. O wynikach współzawodnictwa ogólnego decyduje Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Zjazd kuratorów

W dniu 26 bm. rozpoczęła się w gmachu Ministerstwa Oświaty pod przewodnictwem Ministra tow. dr. Skrzeszewskiego, kilkudniowa konferencja Kuratorów Okręgów Szkolnych.

Po dokonaniu otwarcia konferencji Minister Oświaty omówił w obszernym referacie podstawowe zadania polityki oświatowej, Minister Skrzeszewski podkreślił trudności gospodarcze, które zostały przełamane i z którymi ciągle się jeszcze borykamy oraz ze szczególnym naciskiem — trudności ideologiczne. Istnieje konieczność — powiedział Minister — ofensywy ideologicznej demokracji ludowej i mobilizowania patriotów do walki przeciw straszeniu nową wojną i w obronie kultury.

Spowiedź komendanta WiN

(Dokończenie ze str. 1-ej).

sach Akowców wzrastał. Była silna presja dołów na mnie, ażeby współpracować z PSL. Tej presji nie mogłem się oprzeć. Zgodziłem się na wnioski udzielania pomocy PSL.

Na zakończenie swoich zeznań Niepokólczycki oświadcza: „Za całą działalność WIN-u na przełomie 45 i 46 r. biorę na siebie pełną odpowiedzialność.

O CZYM INFORMOWAŁ WIN?

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi, który pod adresem osk. kieruje szereg pytań. Z odpowiedzi osk. wynika, że tzw. B. W. (biura wywiadowcze) weszły w skład WIN i ich zadaniem był wywiad polityczny. Wywiad ten obejmował informacje o partiach politycznych i o bezpieczeństwie w formie kontrwywiadu dla asekuracji własnych szeregów. Tu i ówdzie przekradały się wiadomości o charakterze wojskowym. Osk. przyznaje, że leżało w jego intencji poinformowanie Anglosasów co do sytuacji politycznej w Polsce — naturalnie w ocenie WIN-u. O kartotekach, obejmujących „ludzi niebezpiecznych" dla WIN, osk., jak twierdzi, nie wiedział.

Osk. w dalszych odpowiedziach mówi, że nie miał zamiaru pracować tak, aby ktoś mógł mu zarzucić kontakt z obcym wywiadem. Przyznaje jednak, że w materiałach, przekazywanych za granicę, mogły się znaleźć fragmenty, mające charakter wywiadowczy.

WSPÓŁPRACA Z PSL

W sprawie kontaktu z PSL na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia między innymi, że wobec tego, że stwierdził, iż ludzie z PSL zazębiają naszych w terenie i nasi zaczynają dawać PSL-owcom materiały, polecił zawiadomić NKW PSL, że materiały z krakowskiego pochodzą wszystkie z tego samego źródła. (Niepokólczycki nawiązuje tutaj do przekazywania materiałów również za pośrednictwem Kabata i innych).

Osk. mówi dalej: „Ja muszę otwarcie powiedzieć, że jeśli chodzi o wybory, nastawienie nasze było takie, że zrobimy wszystko za agitacją na rzecz PSL.

MEMORIAŁ DO O. N. Z.

Następna część zeznań dotyczy memoriału do Org. Narodów Zjedn., który opracowało podziemie latem 46 roku.

Memoriał ten został przekazany latem 46 r. do ambasady amerykańskiej. Treść memoriału przedstawiała sytuację w Polsce w oczach podziemia i żądała kontroli wyborów przez sygnatariuszy Poczdamu oraz sprowadzenia do Polski na okres wyborczy wojsk ONZ, a także „likwidacji" „policji politycznej" przed wyborami.

Prokurator cytuje fragment z memoriału, domagający się przysłania do Polski oddziałów wojskowych. Dalsze, cytowane przez prokuratora fragmenty memoriału, zawierają momenty, szkalujące Wojsko Polskie.

Prokurator przedkłada Sądowi polskie i angielskie egzemplarze memoriału, które Sąd postanowił dołączyć do akt sprawy.

Prok.: Czy ta okoliczność, że były to dokumenty fałszowane i służące do prowokacji nie odstręczała was od ich zastosowania?

Osk.: To był trick propagandowy. Mój zastępca, Rolewicz, mówił, że w propagandzie różne chwyty są dozwolone.

Troski studiującej młodzieży

omówiono na konferencji rektorów szkół wyższych

W Min. Oświaty odbyła się pod przewodnictwem wicemin. ob. Eugenii Krassowskiej konferencja Rektorów Szkół Wyższych, na której reprezentowane były wszystkie wyższe uczelnie.

Przeprowadzona dyskusja wykazała całkowitą zgodność zasadniczych poglądów Rektorów i Ministerstwa na sprawy będące przedmiotem obrad. Rektorzy wyrazili uznanie dla nowego systemu przyjmowania młodzieży do szkół wyższych przy współudziale czynnika społecznego.

W związku z projektem wprowadzenia nauki o Polsce i świecie współczesnym, Rektorzy zaproponowali zorganizowanie studiów w ten sposób, by stały się ośrodkiem badawczym oraz środkiem związania życia uniwersytetów z życiem politycznym i społecznym kraju. Rektorzy wyrazili przekonanie o konieczności wciągnięcia do współpracy działaczy społecznych i teoretyków poza-uniwersyteckich.

Zjazd zakończyło przemówienie Ministra Oświaty dr. Stanisława Skrzeszewskiego, który podniósł wagę współpracy pomiędzy szkołami wyższymi a Ministerstwem i skonstatował wytwarzanie się atmosfery zaufania sprzyjającej tej współpracy.

W dniu 3 i 4 września br. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Szkół Wyższych. W obradach uczestniczyć będą Minister Oświaty Skrzeszewski, oraz wiceministrowie Krassowska, Jabłoński i Sztachelski.

Ś. † P.

STANISŁAW RUDNICKI

Dyrektor Rolniczej Centrali Mięsnej w Warszawie, długoletni działacz na polu Spółdzielczości, ur. 12.X.1895 r., zm. 25.VIII.1947 r.

Pogrzeb odbędzie się w Parczewie z. Lubelska dn. 28.VIII.47 r.

W zmarłym tracimy zacnego Przyjaciela i cenionego Pracownika Kolegę.

ZARZĄD I PRACOWNICY
ROLNICZEJ CENTRALI MIĘSNEJ

W PARTII PPS

Współpraca PPS i PPR usprawniła akcję żniwną w powiecie kołobrzeskim

Jednolity front w pow. kołobrzeskim nie jest czczym frazesem, a nabiera konkretnego wyrazu specjalnie w akcjach gospodarczych. Umiejętne stawianie zagadnień i ich rozwiązywanie spowodowało, że współpraca partii robotniczych układa się jak najpomyślniej na każdym odcinku życia.

Na specjalne podkreślenie zasługuje planowo przeprowadzona akcja żniwna, zainicjowana przez PPS, a wykonana wspólnym wysiłkiem obu partii robotniczych.

Sekretarze obu partii potrafili zmobilizować grupy młodzieżowe i członków partii, które pracując po 3 dni w tygodniu, w zgodnym wysiłku zakończyły akcję żniwną bardzo szybko i we właściwym czasie zwiozły zboże do stodół.

Główną przyczyną powodzenia tej akcji była szczera chęć, uczciwa współpraca i szlachetna rywalizacja członków partii robotniczych.

Przykład starosty, Leonarda Zarębskiego, który z zakasanymi rękawami, z widłami w rękach ładował wozy i pracował w stodołach, pobudzał do wytężonej pracy.

Mieszkańcy powiatu kołobrzeskiego, zahartowani w pracy na terenach zniszczonych podczas ciężkich walk o Kołobrzeg, zrozumieli, że szybko odbudować Kraj można tylko wspólnym wysiłkiem, w zgodzie i jedności działania.

Przed konferencją warszawską

W związku z konferencją Warszawską Stołeczny Komitet PPS wzywa przewodniczących i sekretarzy wszystkich dzielnic Warszawy o przybycie do lokalu Stołecznego Komitetu, Mokotowska 24, w dniu 28 (czwartek) o godz. 17.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Jednolity front krzepnie w terenie

RZESZÓW. W lokalu Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Naftowego w Krośnie odbyła się konferencja powiatowa aktywu PPS i PPR, poświęcona zagadnieniom praktyki jednolitego frontu.

Referaty programowe wygłosili: członek KW PPR poseł Pelczarski i przewodniczący WK PPS woj. rzeszowskiego Firek.

W rezolucji działacze obu partii postanawiają nieugięcie realizować jednolity front wbrew wszelkim zakusom reakcyjnych wichrzycieli.

*

OLSZTYN. W Biskupcu odbyło się zebranie aktywu powiatowego PPS i PPR. Zebranie zakończono okrzykami na cześć premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki oraz odśpiewaniem hymnów robotniczych.

*

WŁOCŁAWEK. Aktywiści PPS i PPR na wspólnym posiedzeniu w sali Teatru Miejskiego we Włocławku postanowili przeciwstawić się wszelkim zakusom reakcji.

*

LIPNO. W Lipnie odbyła się konferencja członków aktywu PPS i PPR. Referat pt. „Naukowe podstawy socjalizmu" wygłosił ob. Czarnomski (PPS). Referat „Od jednolitego frontu do jedności ideologicznej" ob. Dorobek (PPR).

W dyskusji omawiano sprawy współpracy obu partii i dyscypliny partyjnej. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą pełne poparcie dla uchwał Rady Naczelnej PPS.

*

SZCZECIN. Dnia 18.8.1947 r. odbyła się Miejska wspólna Konferencja aktywów PPS i PPR w Szczecinie.

Na porządku obrad było przemówienie posła tow. Przetacznika z ramienia PPS i posła tow. Kłosiewicza z ramienia PPR. Konferencja dała podłoże ściślejszej współpracy obu Partii, co w konsekwencji przyczyni się do podniesienia życia gospodarczego na naszym odcinku, oraz uzdrowi stosunki współpracy na terenie zakładów pracy, tym samym podnosząc ich wydajność.

W toku żywej dyskusji, jaka się wywiązała, poruszono bolączki i osiągnięcia z dotychczasowej działalności jednolitego frontu obu Partii. Postanowiono pogłębić współpracę i usunąć jednostki szkodliwe z szeregów obu bratnich Partii.

Zebrania Dzielnic i Kół

KURS SZKOLENIOWY DZIELNICY TARGÓWEK

W dniu 1 września 1947 r. o godz. 18-ej na Dzielnicy Targówek rozpocznie się kurs wyszkolenia partyjnego I stopnia.

Wzywa się tow. tow. do zapisywania się na ten kurs. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Dzielnicy Targówek.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 28 bm. (czwartek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPR przy ul. Willowej nr 8-10, odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR Dzielnicy Mokotów.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Zebrania aktywów PPS i PPR Kół Fabrycznych na terenie Dzielnicy Praga centralna odbędą się w nast. terminach: 29 bm., g. 13 — Szpital P. P., 30 bm., g. 13 — Schicht.

NOWE BRÓDNO

W dniu 28.8.47 (czwartek) o godz. 18 odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnic PPS i PPR Nowe Bródno w sali przy ul. Odrowąża 75, na którym będą przemawiać przedstawiciele obu Partii.

DZIELNICA WOLA

W dniu 29.8.47 r. (piątek) o godz. 17 odbędzie się w lokalu Dzielnicy PPS-Wola, ul. Ogrodowa 39-41, zebranie Aktywów PPS i PPR Dzielnicy Wola. Z ramienia PPS wygłosi referat sekr. CKW PPS tow. H. Jabłoński.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 29 bm. o godz. 16.30 w lokalu PPR Dzielnica „Śródmieście", ul. Mokotowska 48, odbędzie się wspólne zebranie Aktywu PPS i PPR w sali Dzielnicy „Śródmieście".

Obecność przedstawicieli wszystkich Kół obowiązkowa.

*

Dnia 28 bm. o godz. 19 w lokalu Dzielnicy Śródmieście odbędzie się odprawa tow. tow. delegatów na Warszawską Konferencję PPS. Obecność obowiązkowa.

PRAGA CENTRALNA ODWOŁUJE POSIEDZENIE PREZYDIUM

Komitet Dzielnicy Pragi Centralnej PPS im. Okrzei zawiadamia, że dnia 28 bm. posiedzenie Prezydium Komitetu nie odbędzie się.

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek dnia 28 sierpnia o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się posiedzenie członków Zarządu Spółdzielczości.

W piątek dnia 29 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków PPS.

Obecność członków obowiązkowa.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 29 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS, ul. Chocimska nr 4, odbędzie się zebranie członków PPS z referatem tow. Gordziejewa pt. „Przez walkę z drożyzną do urealnienia płac".

KOMITET KOLEJARZY PPS W-WA WSCHÓD

W dniu 28 bm. (czwartek) o godz. 16 odbędzie się na st. Warszawa-Wschodnia zebranie Komitetu Kolejarzy PPS W-wa Wschód wraz z przedstawicielami Kół Kolejowych PPS. Obecność przewodniczących i sekretarzy Kół obowiązkowa.

ZNMS

W piątek 29.VIII o godz. 17 odbędzie się plenarne zebranie Zarządu środowiska warszawskiego ZNMS. Obecność delegatów uczelnianych i referentów obowiązkowa.

OM TUR

ZEBRANIE KADR LOTNICZYCH OM-TUR

Komendatura Kadr Lotniczych OM-TUR zawiadamia, że w piątek 29 bm. o godz. 18, w lokalu Stołecznego Komitetu OM-TUR, ul. Mokotowska nr 24, III p., odbędzie się Walne Zebranie kadr lotniczych.

Zapraszamy również na zebranie wszystkich sympatyków lotnictwa, którzy pragnęliby się zapisać na członków kadr lotniczych OM-TUR

Komunikat WK PPS Warszawa

Podaje do wiadomości, że w dniu 29 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu Sekretariatu Generalnego CKW PPS, przy ul. Daszyńskiego 18 (2-e piętro) odbędzie się posiedzenie Prezydium Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Tow. Kłuszyńska i tow. Praga w Gnieźnie

W piątek o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu gnieźnieńskiego PPS posiedzenie Komitetu z udziałem tow. posłanki Kłuszyńskiej i tow. posła Pragi.

W sobotę odbędzie się w Gnieźnie wspólne zebranie aktywów PPS i PPR.

W imieniu PPS przemawiać będą posłowie tego okręgu tow. tow. D. Kłuszyńska i R. Praga.

Budynki szkolne niszczeją na ich remont brak pieniędzy i dzieci nie mają się gdzie uczyć

12 nowych baraków szkolnych nie rozwiąże jeszcze braku izb lekcyjnych. Zwolnienie ocalałych budynków szkolnych, zajętych przez najprzeróżniejsze instytucje jest ciągle odkładane. Z konieczności więc remontuje się dawne gmachy szkolne, które ucierpiały b. silnie. Niestety tempo remontu tych budynków jest bardzo powolne. Prowadzi to w następstwie do poważnego zwiększania się kosztów, a często nawet do dalszego niszczenia budynków.

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, pod której nadzorem technicznym przeprowadza się prace, jest bezradna wobec nieregularnych dopływów kredytów. W rezultacie budynki, które winny być przecież oddane do użytku z początkiem nadchodzącego roku szkolnego mogą być wykończone za parę miesięcy lub nawet dopiero w przyszłym roku.

Szkołę powszechną przy ul. Woronicza 8 rozpoczął BOS remontować jeszcze w 1945 roku. Przerwy, jakie powstały w budowie, brak opieki nad rozpoczętą pracą oraz tradycyjny spór urbanistyczny z groźbą rozbiórki mimo zainwestowania poważniejszych sum — oto sprzyjające okoliczności do odnowienia szabru. Kilka wstawionych ram okiennych poszło na opał.

Od lipca znowu robota ruszyła. Ostatecznie pod koniec września rb. Mokotów uzyska 14 nowych izb szkolnych w ładnym nowoczesnym budynku.

W gmachu przy ul. Żelaznej 88, urzęduje już szkoła powszechna Nr 194. Prowizoryczny remont górnych pięter przeprowadzany dwa lata temu nie okazał się zbyt trwały. Tynk poleciał. Trzeba więc całą szkołę remontować na nowo! Dwie dolne kondygnacje wykończy się pod koniec września. Czeka już na nie dziatwa z ul. Miedzianej i okolic.

Może dopiero na Boże Narodzenie będzie gotowych 25 sal szkolnych przy ul. Grójeckiej. Historia remontu tego budynku jest także niewesoła i wlecze się od 1945 roku!

Zasadniczym kłopotem jest tu m. in. trudność ogrzania potężnego budynku. Kotłownia mieści się bowiem pod gruzami sali gimnastycznej. Ani na odgruzowanie ani na nowe kotły nie ma odpowiednich kredytów.

W opłakanych warunkach znajduje się szkoła powszechna przy ul. Gostyńskiej 9. Niezabezpieczone budynki niszczeją. Na lodowatej terrakocie „uczą się" trzęsące się z zimna dzieci. W nielepszych warunkach urzęduje drugie miejskie gimnazjum i liceum handlowe przy ul. Krypskiej 39.

Na tym szarym tle jasną plamą odcina się budowa liceum i gimnazjum państwowego im. Żmichowskiej przy ul. Klonowej 16. Pieniądze nareszcie są. Ostatecznie gmach ma być gotów, ale dopiero pod koniec stycznia 1948 roku. (Rem)

Dzień Spółdzielczości w Warszawie

W dniach, poprzedzających Święto Spółdzielczości odbędą się zwoływane w porozumieniu z KCZZ w poszczególnych zakładach pracy w Warszawie zebrania z odczytami na tematy spółdzielcze.

W sobotę 27 września br. w południe odbędzie się w Romie akademia dla młodzieży szkolnej. W godzinach popołudniowych — akademia dla młodzieży zorganizowanej. Centralna Akademia Spółdzielcza odbędzie się w Romie 28 września br. o godz. 11-ej.

Komitety dzielnicowe zamierzają zorganizować szereg przedstawień dla młodszych dzieci, oraz zabaw publicznych, w czasie których wygłoszone będą [illegible]tkie przemówienia spółdzielcze.

NOTATNIK Stolicy

SPOŁECZNE KOMISJE AKADEMICKIE

W Warszawie powołano 38 Społecznych Komisji Kwalifikacyjnych dla kandydatów na wyższe studia. Komisje te, jak wiadomo, będą urzędować przy wszystkich wydziałach szkół wyższych.

NIE NALEPIAĆ!

Miejskie Zakłady Komunikacyjne przystąpiły do konserwacji (malowania) swych słupów trakcyjnych na trasach tramwajowych i trolleybusowych. Zachodzą wypadki, iż na świeżo pomalowanych słupach nalepiane są różne ogłoszenia. Ze względów zarówno estetycznych, jak i z uwagi na niszczenie farby przez klej nalepianych ogłoszeń, surowo wzbrania się ich nalepiania, jak i czynienia na słupach jakichkolwiek napisów. Przeciwko niestosującym się do niniejszego ostrzeżenia MZK będą występowały na drogę sądową.

ZEBRANIE SPÓŁDZIELCÓW

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych, Oddział Warszawski, zawiadamia, iż w dniu 29 bm. o godz. 13 odbędzie się zebranie Przewodniczących i Sekretarzy Rad Zakładowych oraz delegatów Placówek Spółdzielczych w sali Spółdzielni w Radzie Związków Zawodowych ul. Nowy Zjazd 1. Obecność na zebraniu obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Nowy szef Resortu Kultury

Wobec ustąpienia z dniem 10 września br. H. Ładosza ze stanowiska Szefa Resortu Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego, wysuwana jest na to stanowisko kandydatura ob. Zygmunta Dworakowskiego.

Kandydaturę tę musi zatwierdzić jeszcze plenum Stoł. Rady Narodowej. (Rem)

Dziś rusza „U"—jak ulga

Na czas przebudowy torów w Al. Jerozolimskich od dnia 28 bm. uruchomiono autobus linii „U" na trasie: plac Zawiszy, Al. Jerozolimskie, Al. Sikorskiego, Bracka, plac Trzech Krzyży.

W odwrotnym kierunku wozy przebiegać będą od placu Trzech Krzyży, ul. Bracką, Widok, Al. Jerozolimskimi i dalej normalnie.

Tu lepiej, tam gorzej ale brudasów jeszcze dużo

W toku kontroli przeprowadzonych na terenie Warszawy międzyministerialna komisja do spraw porządkowo - sanitarnych zbadała w dniu 25 bm. szereg obiektów: dworzec główny, gdzie stwierdzono porządek i wyrażono uznanie nacz. Kowalskiemu, natomiast dzierżawcy bufetu Gołaszewskiemu udzielono nagany (najwyższy czas!) za nieporządne utrzymanie kuchni i brak urządzeń sanitarnych.

Na bazarze przy ul. Prostej stwierdziła komisja porządek, będący wynikiem współpracy komitetu bazarowego z sanitariatem stołecznym i milicją.

W wytwórni wód gazowych Kłodzińskiego przy ul. Krochmalnej 85 stwierdzono zadawalający stan sanitarny. Zakłady mleczarskie AGRIL, będące w odbudowie, mają pewne braki w urządzeniach sanitarnych oraz stwierdzono uchybienia, które ze względu na pasteryzację mleka nie wpływają na jego dobroć.

Na Nowym Mieście ludność jest wystarczająco zaopatrywana w wodę z sieci miejskiej. Lustracja kolonij Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu potwierdziła opinię władz sanitarnych o staraniach administracji i lokatorów w utrzymywaniu porządku, czystości i estetycznego wyglądu posesji.

Natomiast w niedalekiej odległości znajdujący się bazar na pl. Tucholskim — został zakwalifikowany do likwiadcji i przeniesienia w odpowiednio przystosowany teren.

W sklepie spożywczym przy ulicy Barszczewskiej 16, gdzie stwierdzono wyraźne obniżenie poziomu sanitarnego — cofnięto na przeciąg 1 miesiąca wydany właścicielce dyplom uznania z racji udziału w miesiącu czystości.

Artyści radzieccy na odbudowę Opery

Znana z występów w Polsce grupa artystów radzieckich złożyła w Zarządzie Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zł 50.000.— na odbudowę zburzonej Opery Warszawskiej.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr[illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al[illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn[illegible] rackiego 11 oraz wszystkie odd[illegible] Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Targowa 59. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 48-505; Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklamy, Warszawa, ul. Piękna; P.A.P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały; Targowa 6[illegible] „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A.

REDAGUJE KOMITET B—37258 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Artyści radzieccy pożegnali Warszawę

We wtorek odbył się pożegnalny występ radzieckich artystów którzy w drodze powrotnej z Pragi, zatrzymali się w Polsce i w Warszawie oraz kilku innych miastach pokazali publiczności polskiej osiągnięcia młodego pokolenia artystów ZSRR.

Teatr Polski był szczelnie wypełniony. Przedstawienie trwało prawie trzy godziny, ponieważ wszyscy prawie występujący bisowali. Szczególnie podobał się bas — Iwan Pietrow w arii Mefista z „Fausta". Śpiewał ją rzeczywiście doskonale, głos jego poza doskonale opanowaną techniką i siłą, posiada bardzo miły timbre, a samo wykonanie arii było pełne wyrazu i ekspresji.

Wielkim powodzeniem cieszyły się numery taneczne. I tym razem wspaniale wypadł solista baletu Opery moskiewskiej, Farmaniane. Pianistka Tatiana Nikołajewna zagrała na bis Preludia Szopena.

Po skończonym koncercie przemówił do artystów tow. min. Świątkowski, Prezes Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dziękując w imieniu społeczeństwa polskiego i stolicy za trud, jaki zadali sobie goście, aby dać nam piękny pokaz radzieckiej muzyki, śpiewu i tańca.

Odpowiedział dyr. zespołu artystów Ewelinow. Stwierdził on, że artyści sowieccy zadowoleni są bardzo z pobytu w Polsce i wdzięczni za gorące przyjęcie. Cieszymy się — mówił p. Ewelinow, — że mogliśmy zwiedzić wasz kraj, że mogliśmy grać dla polskiej inteligencji i w polskich fabrykach. Mamy nadzieję, że wizyta nasza nie jest ostatnia i że będziemy mogli widzieć u nas w Moskwie waszych artystów. Przyjmiemy ich z wielką radością.

Zebrani na scenie artyści radzieccy poparli słowa dyrektora oklaskami.

(IN)

Mimochodem

Zbogacenie urzędowe

Mój znajomy był wrogiem pracy urzędniczej. Twierdził zawsze, że czuje nieprzeparty wstręt do „odrabiania kawałków" przy biurku i, że nigdy by się na coś podobnego nie zgodził.

Toteż zdziwiło mnie że zaraz po uwolnieniu przyjął posadę referenta w urzędzie wojewódzkim.

Po dwóch miesiącach przestałem się dziwić. Sprytne chłopię przydzieliło sobie samemu poniemiecki lokal biurowy i bardzo intratną koncesję, zwalniając się jednocześnie z pracy. Dziś były referent jest zamożnym przedstawicielem inicjatywy prywatnej.

Inny mój znajomy wystarał się o posadę we władzach jednego ze stronnictw politycznych. Pensja była niewielka, za to możliwości wyrobienia sobie stosunków — ogromne. Po roku facet znał osobiście kilku ministrów i niemal wszystkich dyrektorów departamentów, co umożliwiło mu zdobycie pięknego przedsiębiorstwa. Nawet nie dla siebie, tylko dla swego kuzyna. Taki z niego altruista. Co prawda odtąd przyjeżdża do biura własnym autem, ale może dostał spadek po wujku z Ameryki?

Podobnych znajomych mam więcej. I sądzę, że każdy z Czytelników ma też. Istnieje specjalna kategoria ludzi, którzy w oględny, najczęściej pośredni, sposób ciągną korzyści ze swych, niekoniecznie nawet wysokich, stanowisk. Ludzi tych określamy zwykle mianem spryciarzy, lub cwaniaków.

Cwaniak jest zbyt wymagający, by miał zadowolić się skromną pensją i zbyt ostrożny, by puszczać się na ordynarne kanty. Wybiera coś pośredniego. Coś, co — przynajmniej dotąd — nie podpada pod żaden paragraf kodeksu karnego.

A mnie się zdaje że powinno podpadać. Parę lat temu ukuto termin „zbogacenie wojenne". Może by zjawisko, o którym mowa, określić jako „zbogacenie urzędowe"?

Zresztą nie chodzi o termin, lecz o kwalifikację czynu. Trzeba zdecydować, czy „cwaniak", wykorzystujący sprytnie swe stanowisko dla osobistych celów, jest przestępcą, czy nie jest?

Ja myślę, że jest. Chociażby wobec własnych, uczciwie pracujących kolegów.

A. TOM

SPORT SPORT

Praga-Warszawa

Wizyta lekkoatletów czeskich

W niedzielę o godz. 15.45 na Stadionie WP. odbędzie się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Praga — Warszawa. Nad zawodami objął protektorat min. Rabanowski prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czeskiej i prezydent m. Warszawy tow. Tołwiński.

Na program meczu złożą się konkurencje:

100 m. startują: Lambert, Laźnicka; Danowski, Lipski (Warszawa); **400 m.:** Horecky, Ogoun (P.) — Buhl, Lipski (W-wa). **800 m.:** Winter, Fucikowsky (P.) — Staniszewski, Statkiewicz (W-wa). **5.000 m.** Hercik, Zabloudil (P.) — Kielas, Czajkowski (Warszawa). **110 m. przez płotki:** Szneidr, Maly (P.) — Adamczyk, Gierutto (W-wa); **wzwyż:** Matys, Maly (P.)— Zwoliński, Nicolau (W-wa); **w dal:** Matys, Przyhoda (P.) — Adamczyk, Kowalski (W-wa); **tyczka.** Krejcer, Maly (P.) — Morończyk, Cerpisz (W-wa); **kula:** Knotek, Mudra (P.)— Łomowski, Gierutto (W-wa); **dysk:** Knotek, Mudra (P.) — Łomowski, Gierutto (W-wa); **oszczep:** Kiessewetter, Wünsch (P.) — Gierutto, Gburczyk (W-wa); **sztafeta 4 x 100 m.** Praga: Lambert, Laźnicka, Ogoun, Horecky— Warszawa: Danowski, Andrzejkiewicz, Lipski, Buhl.

W drużynie Pragi zobaczymy zatem trzech rekordzistów Czechosłowacji, którymi są: Knotek (dysk 47,83, kula 14,98), Kiessewetter (66,10 m. w oszczepie) i Krejcer — (tyczka 4.10). Bardzo dobrym biegaczem jest sprinter Laźnicka, który na 100 m. miał w bieżącym sezonie czas 10,7.

Czekamy na dobre wyniki lekkoatletów warszawskich, którzy wzmocnieni Adamczykiem, Łomowskim i Buhlem powinni nawiązać w niektórych konkurencjach ciekawą walkę z doskonałymi zawodnikami czeskimi.

DZIŚ CZWÓRMECZ KOLARSKI

Dzisiaj o godz. 17.30 w Parku Sobieskiego odbędzie się czwórmecz kolarski zorganizowany przez MKS (W-wa).

Impreza ta miała się odbyć w sobotę 23 bm., lecz z powodu deszczu została przeniesiona na dzień dzisiejszy.

Zgodnie z poprzednimi zapowiedziami do krótkodystansowych wyścigów na bieżni staną drużyny Sarmaty, Elektryczności, SKP i MKS-u z Napierałą, Wiśniewskim, Kapiakiem J., Kowertem, Bobrem i Rzeźnickim na czele.

Z włóczęgi nad Bałtykiem (IV)

Kołobrzeg będzie żył

O rybach, wietrze, legondzie i dzwonie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Kołobrzeg, w sierpniu.

Bałtyk jest po Morzu Czarnym najmniej rybnym zlewiskiem ryb. Mała zawartość soli w Morzu Bałtyckim i temperatura jego wód odstrasza ławice ryb, które dały bogactwo brzegom Norwegii. Tylko dwa miejsce na Bałtyku upodobały sobie łososie i dorsze, to tzw. „Rów Gdański", ciągnący się wzdłuż Zatoki Gdańskiej, poczynając mniej więcej od Władysławowa oraz „Głębia Bornholmska", położona między wyspą Bornholm a Kołobrzegiem.



Molo przy zniszczonym domu kuracyjnym w Kołobrzegu.

Dlatego też głównymi ośrodkami rybołówstwa na Bałtyku były od dawien dawna osady kaszubskie koło Gdańska i na Helu oraz Kołobrzeg. Ściągali tu rybacy ze Szwecji, Danii, przybywały nawet kutry norweskie i angielskie w sezonie połowu łososia.

Przed wojną stało w Kołobrzegu 170 kutrów motorowych, w tym jednostki dalekomorskie, które wyjeżdżały na połowy śledzi aż pod Islandię.

Obecnie w porcie stoi jeden tylko kuter i parę łodzi motorowych.

Nieprawdziwa legenda

Wysiłek państwa poszedł przede wszystkim w kierunku uruchomienia wielkich portów przeładunkowych, dla Kołobrzegu natomiast nie było ani pieniędzy, ani czasu. Przez dwa lata miasto i port pogrążone były w zupełnej martwocie. Żyło tutaj jedynie 800 Polaków, borykających się z wielkimi trudnościami, chociaż Kołobrzeg może przyjąć znacznie większą ilość mieszkańców. Miasto liczące przed wojną 40 tysięcy ludności, nawet przy wielkim stopniu zniszczenia, znajdzie jeszcze pomieszczenie dla paru tysięcy ludzi. To, że w Kołobrzegu ocalało jedynie sześć domów jest głupią legendą, stworzoną nie wiadomo przez kogo i nie wiadomo w jakim celu.

Setki domów w Kołobrzegu, przy stosunkowo niewielkim nakładzie pieniędzy da się łatwo doprowadzić do użytku. Ocalała nawet częściowo „Wenecja Kołobrzeska", uroczy zakątek nad kanałem, domy jak gdyby stworzone na mieszkania dla rybaków. Również można odbudować dzielnicę rybacką, położoną koło basenu rybackiego.

Z obiektów przemysłowych ocalała duża rzeźnia, stosunkowo niewiele uszkodzone zostały chłodnie. Wielki dziesięciopiętrowy elewator spalony jest tylko w swej środkowej części. Parę wędzarni i przetwórni rybnych jest w stanie nadającym się do szybkiego remontu.

Ocalały również w większości urządzenia portowe i mola wzdłuż kanału i rzeki. W porcie znajdują się dwa dźwigi, które po zmianie motorów i ogólnej naprawie będą ładować węgiel. Najciężej zniszczona jest stocznia kołobrzeska, której uruchomienie wymagać będzie najwięcej zabiegów.

Wiatr coraz lepszy

Są znaki na ziemi i niebie, że w stronę Kołobrzega powiały lepsze wiatry. Był kilkakrotnie Minister Żeglugi tow. Rapacki, częstym gościem jest pełnomocnik dla spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski. Port został całkowicie przejęty przez władze polskie, a marynarka wojenna objęła straż nad Bałtykiem. Uruchomienie przeładunków węglowych stanie się faktem w najbliższych miesiącach.

Daje się również zauważyć ruch w basenie rybackim. Kołobrzeg stanie się z powrotem wielkim centrum rybackim przez zastosowanie ciekawego eksperymentu. W Kołobrzegu osiedli się kilka rodzin rybackich z Kuźnicy i Jastarni na Helu. Ci z dziada pradziada rybacy będą niejako instruktorami i nauczycielami najnowszego pokolenia rybaków, tych, którzy po raz pierwszy ujrzeli morze w roku 1945 czy 1946, a przedtem łowili ryby w jeziorach wileńszczyzny.

Uruchomienie portu będzie mocnym zastrzykiem dla miasta. Drugim takim zastrzykiem będzie przeniesienie starostwa do Kołobrzegu. Legenda bowiem o kompletnym zniszczeniu Kołobrzegu była tak silna, że starostwo kołobrzeskie ulokowano w większej wsi — Karlino, 20 kilometrów od miasta.

A co z komunikacją?

I wreszcie jeszcze jedno. Od Kołobrzegu do Kamienia i dalej na wyspę Wolyń biegła kolej, która od dwóch lat jest nieczynna. Ciągle mówi się o jej uruchomieniu, a nawet naprawiono już most w Kołobrzegu i zwieziono szyny. Czy rzeczywiście dyrekcja szczecińska nie może wstawić do swego budżetu tak drobnej pozycji, jak uruchomienie ważnej dla całego wybrzeża arterii komunikacyjnej?



Zaułek portowy w Kołobrzegu.

Również i wąskotorówka nie dochodzi do (nawiasem mówiąc — bezokiennego i zabitego deskami) dworca kołobrzeskiego, bo brakuje kilkanaście metrów szyn.

— Ja bym to sam własnym kosztem zrobił — mówi dzierżawca bufetu kolejowego — żeby kolejka dochodziła tutaj. A tak sześć pociągów dziennie i... cisza.

Ulicą wzdłuż dworca i dalej przez piękny park idzie stado krów. Znają widocznie drogę, gdyż nikt ich nie pogania.

Taki jest właśnie dzisiaj Kołobrzeg.

Pęknięty dzwon

Niedaleko ocalałego, starego, z czerwonej cegły ratusza, którego największą ozdobą jest stylowa restauracja w podziemiach, wznoszą się strzeliste ruiny katedry biskupów kołobrzeskich. Wybudowana przez Niemców w 16 stuleciu służyła do ostatnich chwil, jako narzędzie germanizacji ludu słowiańskiego. Prawie na progu katedry leży pęknięty ogromny, parotonowy dzwon z jakimiś niemieckimi napisami.

Leży jak symbol rozbitych Niemiec. Jutro w Kołobrzegu zadzwonią młoty w rękach ludzi, odbudowujących prastary słowiański gród.

WANDA STRZAŁKOWSKA

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery śląskiej.
Środa — godz. 18 „Traviata".
Czwartek — godz. 18 „Carmen".
Piątek — nieczynny.
Sobota — godz. 18 „Wilki i owce".
Niedziela — godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18 „Szklana Menażeria"

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych" Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) Początek godz. 18,30 „Mężczyzna" G. Zapolskiej.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8b): godz. 18, „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2/4) godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Sąd narodów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dziewczęta z baletu".
„PALLADIUM" (Złota 7-9): „W górach Jugosławii".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".
„TĘCZA" (Suzina 4): Płonąca żagiew".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „My z Kronsztadtu".

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 29 SIERPNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Dziennik por.; 7.00 Muzyka; 7.15 Wiad. sport.; 7.35 Muzyka; 12.06 Wiad. połudn.; 12.25 Audycja dla wsi; 12.35 „Współcz. Sonatiny fort.; 13.10 Muzyka obiad.; 15.00 Muzyka tan.; 16.20 Dzien. popoł.; 16.35 Audycja dla chorych; 16.50 Pogad. sport.; 17.45 Aud. dla młodz.; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Koncert; 20.05 Audycja liter.; 21.00 Dzien. wiecz.; 21.40 „Kwadrans piosenek" M. Foga; 22.10 Wiad. sport.; 22.15 Audycja rozr.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.20 Muzyka tan.; 23.55 Z ostatniej chwili.

Warszawa II

14.08 Muzyka obiad.; 15.50 Audycja poet.; 16.20 Muzyka tan.; 17.00 Koncert solistów; 19.45 Piosenki lekkie; 20.00 Audycja literacka; 20.20 Aud. muz. tan.

WIERA PANOWA (56) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Najbardziej podobał się artykuł siostrze chirurgicznej, Julii Dymitrownej. Jak pięknie napisane. Jaki dowód uznania dla niej: „znakomicie zorganizowana praca w wagonie opatrunkowym".

Jej uczucia dla Suprugowa przybrały rozmiary jakich nie domyślała się w sobie.

Suprugow był pierwszym mężczyzną, który zabiegał o jej towarzystwo. Z początku robił to dlatego, że Daniłow dokuczał mu, a Faina budziła w nim lęk swą natarczywością. Inni śmieli się co prawda z jego anegdot, ale odwracali się obojętnie, gdy skończył opowiadać. Natomiast w obecności siostry Julii Suprugow zawsze czuł się jakiś pewniejszy siebie. Czuł, że mu sprzyjała i sympatyzowała z nim. Z początku nosiło to wszystko cechy zwykłej przyjaźni, gdy naraz, po śmierci matki, Suprugow pomyślał: A możeby się z nią ożenić?

— Ożenić się? Miało to swoje pokusy. Gospodarstwo własne — raz. Zawsze lepiej, kiedy kobieta jest w domu. Nie myśleć o obiedzie, praniu, różne tam skarpetki, kołnierzyki... Żyć życiem intelektualnym. Przestać włóczyć się po stołówkach. Jednakże stołówka to nie jest odpowiednie miejsce dla lekarza, przy tym karmią okropnie.

Przypomniał sobie swoje mieszkanie. Szkatułeczki, wazony, różowe kielichy weneckie. Coś aż go tknęło: rozkradną.

I wogóle mężczyzna powinien się ożenić.

Ale biorąc rzecz z drugiej strony, zarówno literatura, jak życie, są przepełnione przykładami niestałości ludzkich uczuć. Nie ma na świecie trwałych związków. Niemal w każdej rodzinie rozgrywają się dramaty.

Jeżeli chodzi o siebie samego, to nie żywi żadnych obaw. Obojętne z kim się ożeni, z pewnością będzie idealnym mężem (oczywiście, jeżeli żona zechce liczyć się z jego wymaganiami i przyzwyczajeniami). Lubi siedzieć w domu, nie pije, flirt nie pociąga go. Powstaje pytanie: czy żona również będzie skłonna do prowadzenia tego typu życia? A może będzie chciała przyjmować gości każdego wieczora? Wydatki, kłopoty... A może zainteresuje się kimś innym, albo sama będzie zazdrosna o niego? Przecież kobieca zazdrość nigdy nie jest uzasadniona... A może będzie chciała mieć dzieci? Dzieci śmiecą wszędzie, wszystko psują i tłuką.

Tak, siostra Julia na pewno będzie chciała mieć dzieci. Drwiąco uśmiechnął się: macierzyństwo nie bardzo licuje z jej osobą. Ale są przecież nieładne kobiety, które gdy ubiorą się ładnie... Trudno jakoś wyobrazić sobie ją ładnie ubraną.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że siostra Julia sprzyja mu. Jest rozumna i z pewnością będzie doskonałą gospodynią. Będzie go ubóstwiała. Czy bedzie?

Jeżeli zważyć, że jest starą panną, powinna być mu bezgranicznie wdzięczna za to, że się z nią ożenił.

Ale coś mówiło doktorowi, że siostra Julia natychmiast po poślubieniu go zgłosi cały szereg takich roszczeń wobec męża, które, jemu Suprugowowi, nie łatwo będzie wypełnić.

„Zażąda, abym był społecznikiem, — wyobrażał sobie. Ostatecznie nie jest to rzeczą zbyt trudną być tak zwanym „społecznikiem" i nie miałbym nawet nic przeciwko temu. Praca społeczna daje pewien autorytet i stanowisko... Ale ona będzie żądała, abym ja się doprawdy interesował zagadnieniami społecznymi i będę musiał udawać, że one mnie interesują. A kto wie? może nawet będę musiał poświęcić im całe swoje życie? Będzie chciała mieć dziecko i będzie je miała, nie licząc się z tym co on będzie na ten temat mówił. Oczywiście, miałbym w niej poważną podporę w życiu. Jest to kobieta o charakterze wyjątkowo mocnym, niemal męskim, ale czy przypadkiem nie nazbyt mocnym i nie nazbyt męskim? Czy nie przytłoczy mnie swą silną wolą? Nie zainteresuje się nigdy nikim innym dlatego, że jest do tego niezdolna, ale czy nie zrobi ze mnie pantoflarza? Wiem, że w domu będzie porządek, ale to będzie jej porządek, a ja będę musiał się temu podporządkować. Ileż uroku ma jednak małżeństwo, gdy żona jest stale jak gdyby na klęczkach przed mężem i za swe najwyższe szczęście uważa uprzedzanie każdego jego życzenia?... Czyż podobna wyobrazić sobie siostrę Julię w takiej sytuacji? Oczywiście, że nie i o jakimkolwiek moim autorytecie w tym domu nie może być mowy..."

A jednak, mimo wszystko — i niejako wbrew własnej woli — tulił się pod skrzydła tej uczciwej i silnej istoty, w której z góry przewidywał swego opiekuna. Trzeba jednak oddać sprawiedliwość doktorowi Suprugowowi. Wygląd zewnętrzny siostry Julii nie był powodem jego wahań. Zdawał sobie wprawdzie sprawę z tego, jak dalece mało pociągającą jest jako kobieta, ale jednocześnie mógł stwierdzić z jakim szacunkiem, niekiedy nawet z lękiem, zwracali się wszyscy do niej. Schlebiało mu, że ta dumna i rozkazująca kobieta, z której opinią wszyscy się liczą, okazuje mu zainteresowanie, że chętnie rozmawia z nim i najwidoczniej ceni sobie jego towarzystwo. Dotychczas ani jedna poważna kobieta nie okazała najmniejszego zainteresowania dla jego osoby.

Mógł do siostry Julii mówić o sobie, co mu się tylko żywnie podobało. Wysłuchiwała wszystkiego z taką powagą, że doktór Suprugow urastał w swym własnym mniemaniu. Wyobrażał sobie, że tę powagę wzbudza jego wyjątkowa indywidualność i że siostra Julia pierwsza odgadła i oceniła ją w nim. To właśnie dodawało niezmiernej wagi siostrze Julii w jego oczach. Opowiadał jej, zgęszczając niekiedy barwy, o swym trudnym i niełatwym dzieciństwie, o tym, jak będąc studentem, ładował worki na statki i przez to nadszarpnął swe zdrowie. Jak go później oceniono, jak rozwinęła się praktyka, jak stworzył sobie zaciszny dom, a matka — niech ją Bóg osądzi, jak się to mówi — nie troszczyła się o niego, uciekała z domu, przegrywała w loteryjkę jego ciężko zarobione pieniądze. W gruncie rzeczy zawsze był bardzo samotny.

— Mam nadzieję, — powiedział pewnego razu, — że moja samotność nie będzie trwała długo. Jestem prawie pewien, że wkrótce będzie jej kres.

W Julii wszystko wewnętrznie zadrżało, od tych, w gruncie rzeczy nic nie mówiących słów. Ale gdy następnym razem nie wiadomo dlaczego zaczął opisywać jej swoje mieszkanie, a nawet narysował jego plan, Julia pomyślała: Kto wie może jest mi sądzone mieszkać w tym mieszkaniu?

(Dalszy ciąg nastąpi).